

## Ocena

rozprawy doktorskiej magister Doroty Halickiej, *Sojusz Lewicy Demokratycznej 1999–2015. Od triumfu do bytu pozaparlamentarnego*, Poznań 2024, stron 398, przygotowanej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod opieką naukową promotora prof. dr. hab. Tadeusza Wallasa oraz promotorki pomocniczej dr Klaudii Gołębiowskiej

Przedmiotem rozprawy mgr Doroty Halickiej jest działalność odgrywającej swego czasu ważną rolę na polskiej scenie politycznej partii: Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Temat rozprawy jest sformułowany prawidłowo a określenie pola badawczego uważam za w pełni zasadne, gdyż problem ten nie doczekał się tak kompleksowego ujęcia – ujmowano przyczynkarsko problematykę aktywności SLD w poszczególnych wyborach, funkcjonowanie partii lewicy na scenie politycznej, ocenę SLD jako komponentu polskiego systemu partyjnego. Próba całościowego podejścia politologicznego, zaprezentowana w rozprawie przez mgr D. Halicką, zasługuje na docenienie. Stąd też recenzowane opracowanie ma charakter oryginalny, odnosząc się do kompleksowego ujęcia problemu badawczego. Jednoznacznie w rozprawie zostały określone cezury czasowe; cezurę początkową stanowi rok 1999, gdy w kwietniu tegoż roku doszło do przekształcenia się koalicyjnej struktury Sojuszu Lewicy Demokratycznej w partię o tej samej nazwie. Cezura końcowa umiejscowiona została w roku 2015, gdy partia ta nie uzyskała mandatów w Sejmie stając się opozycją pozaparlamentarną. Jednocześnie w tym samym roku kandydatka SLD uzyskała w wyborach prezydenckich najniższy wynik wyborczy jaki od 1990 r. odnotowała lewica w wyborach prezydenckich. Określając jednoznacznie cezury Doktorantka kierując się ciągłością narracji uwzględniała zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze wydarzenia polityczne.

Rozprawa, odnosząc się do właściwie sformułowanego problemu badawczego ma charakter monograficzny. Decyduje o tym szerokie omówienie i analiza zakreślonego w tytule rozprawy obszaru badawczego. Struktura pracy jest prawidłowa i obejmuje wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, bibliografię, suplement zawierający ankietę, spis tabel, grafik i wykresów. Praca jest opatrzona wykazem skrótów. Zastosowany został prawidłowo układ chronologiczny z wykorzystaniem ujęcia problemowego. Kolejność rozdziałów właściwa i merytorycznie uzasadniona, w części określona przede wszystkim chronologią (rozdziały 2 – 5). Zachowana rozdzielność treści przy ciągłości narracji. Praca spójna o wyraźnie zachowanej proporcji między



objętością poszczególnych rozdziałów – co świadczy o dobrze przemyślanej konstrukcji pracy.

Rozdział pierwszy (*Teoretyczne podstawy badań partii politycznych*) odnosi się do teoretycznych podstaw badań partii politycznych zawierając także analizę podstawowych zagadnień istotnych przy badaniu tematu: genezę i ewolucję socjaldemokracji na świecie i w Polsce. W rozdziale omówiony został rodowód i specyfika myśli politycznej socjaldemokracji polskiej, wraz ze specyficznym okresem reprezentowanym przez PZPR, gdy trudno było określić tę partię jako socjaldemokratyczną.

W rozdziale drugim (*Droga do Sojuszu Lewicy Demokratycznej*) omówiona została geneza SLD zapoczątkowana okresem przejściowym kończącej swoją działalność PZPR oraz tworzeniem partii i ugrupowań reprezentujących lewą stronę sceny politycznej. Przedstawione też zostały determinanty nabierającej znaczenia powstałej w 1991 r. koalicji pod nazwą Sojusz Lewicy Demokratycznej z uwzględnieniem, w jaki sposób sytuacja polityczna, gospodarcza i społeczna przyczyniły się do uzyskania dobrych wyników w wyborach parlamentarnych w 1993 r. oraz w 1997 r. Analizie poddane zostały uwarunkowania przekształcenia się koalicji w partię polityczną w 1999 r., a także dwukrotnego zwycięstwa kandydata tej partii w wyborach prezydenckich i pierwszego, a zarazem ostatniego sukcesu wyborczego jednolitej partii w wyborach parlamentarnych w 2001 r. i samorządowych w 2002 r.

W rozdziale trzecim (*Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość*) przeprowadzona została analiza działalności SLD w latach 2001–2002 obejmujących pierwsze dwa lata rządów premiera Leszka Millera. Analizie poddano konflikty wewnętrzne między centralą partii a tzw. baronami SLD oraz pierwsze symptomy odejścia od linii programowej Sojuszu – wprowadzane zmiany redukowały choćby program socjalny, będący zazwyczaj wyraźnie akcentowany w programach partii lewicowych, a także podejmowano działania będące próbą uzyskania poparcia środowisk kościelnych. Jak słusznie zauważa Autorka nastąpiło w efekcie zjawisko powolnej erozji lewicy. Wiązały się z tym sukcesy w polityce zagranicznej, w zakresie integracji ze strukturami zachodnioeuropejskimi i przygotowanie końcowego procesu wejścia do Unii Europejskiej.

Ten nurt rozważań widoczny jest też w rozdziale czwartym (*Zmieniając siebie, zmieniamy Polskę*), obejmującym lata 2003–2005, który poświęcony został drugiej fazie działalności SLD, jako partii rządzącej. W tym okresie widoczne było zjawisko rezygnacji partii z celów strategicznych partii lewicowej, czy lewicowo-centrowej oraz skupienie się na doraźnych interesach służących partii, a zwłaszcza jej zapleczu politycznemu, które koniunkturalnie rozrosło się po 2001 roku. W tym okresie doszło także do rozłamu w SLD.

W kończącym rozważania rozdziale piątym (*Mądre rządy zamiast głupich wojen. 100 konkretów. Zmierzch Sojuszu Lewicy Demokratycznej*) przeprowadzona została analiza rozłamu wewnętrznego w SLD i jego skutków po roku 2005 oraz stopniowej utraty znaczenia tej partii na scenie politycznej. Rozważania kończy analiza wyników ankiety przeprowadzonej wśród byłych i obecnych posłów i senatorów SLD, w której postawiono również pytanie o przyczyny klęski partii w kolejnych wyborach, aż po utratę mandatów sejmowych w wyborach w 2015 roku.



Jak wynika ze struktury w rozprawie zawarte zostały rozdziały o charakterze teoretycznym oraz związane bezpośrednio z tytułem rozprawy. Bardzo dobrze oceniam uwagi Doktorantki, opis i analizę zawarte w całości rozprawy. Szczególnie interesujące są wyniki przeprowadzonej ankiety zawarte w rozdziale piątym.

Uważam zresztą, że praca ta wnosi wiele istotnych informacji i ustaleń dla badaczy polskiej sceny politycznej. Doktorantka miała do czynienia z dynamicznie ewoluującym problemem. – zjawiskiem sukcesu partii politycznej, aż po utratę jej znaczenia w ciągu zaledwie 16 lat jej samodzielnego bytu.

Bardzo dobrze opracowany jest w rozprawie Wstęp zawierający wszelkie elementy niezbędne w pracy naukowej. Określone zostały jednoznacznie cel pracy (s. 11 i 12) wsparty określeniem problemu badawczego (s. 10 – 11), a także cezury pracy (s. 15). Wskazana została hipoteza badawcza (s. 12 – 13).

Określone zostały metody i techniki badawcze (s. 16 – 17). Przy metodach nasuwa się uwaga przy wskazanej metodzie historycznej, wprowadzonej swego czasu do metodologii dyscypliny nauk o polityce (s. 16). Budzi ona jednak pewne zastrzeżenia, gdyż nie ma tak naprawdę jednej metody historycznej – tak jak i nie ma jednej metody prawnej, socjologicznej, czy wreszcie politologicznej. Możemy tu co najwyżej mówić o podejściu historycznym obejmującym ukazywanie i analizę genezy zjawisk i procesów. Biorąc jednak pod uwagę, że historycy oburzający się na używanie określenia „metoda historyczna”, a jednocześnie sami wśród metod stosowanych w naukach historycznych wskazują też metodę socjologiczną (która nie istnieje), to można takie określenie metody, z pewnym zastrzeżeniem, zaakceptować. Co istotne wskazane metody i techniki badawcze nie miały charakteru deklaratoryjnego, ale znalazły potwierdzenie ich zastosowania w treści pracy. Stąd też pozytywnie oceniam zarówno wskazaną metodologię, jak i sposób wykorzystania metod i technik badawczych w rozprawie uznając warsztat metodologiczny Doktorantki za prawidłowy i opanowany w badaniach.

W pracy widoczny jest dobry warsztat naukowy, a przypisy mają charakter zarówno źródłowy, jak i wyjaśniający. Stosowane jest też skrótowe cytowanie źródeł.

Omówiony został stan badań oraz najważniejsze opracowania poświęcone socjaldemokracji. Tu jedna uwaga: redaktorem opracowania *Doktryna i Ruch Socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, Puławy 2001 był Edward Olszewski (podany jest błędnie w przypisie 15, s. 14 jako redaktor Rafał Chwedoruk – na s. 343 nazwisko redaktora podane jest prawidłowo).

Język rozprawy jest komunikatywny i dobry, aczkolwiek w pracy widać pewien pośpiech. Efektem są pojawiające się sporadycznie literówki lub błędy jak wskazany wyżej. Prawidłowo stosowana jest siatka pojęciowa właściwa dla nauk o polityce i administracji. Podkreślić należy, że Doktorantka miała do czynienia nie ze statycznym zjawiskiem, ale z dynamicznym i zmieniającym się na przestrzeni kilku lat, czy nawet miesięcy, a w rozprawie stosowała terminologię nie tylko z zakresu dyscypliny nauki o polityce i administracji, ale także właściwą dla innych dyscyplin. Opowiadam się jednak za stosowaniem określenia nie „kraj”, a politologicznego określenia „państwo”, jako organizacji politycznej i podmiotu stosunków międzynarodowych, gdyż kraj ma raczej charakter geograficzny lub stanowi jednostkę subterytorialną w państwie (np. RFN, Austria, Czechy), aczkolwiek sporadyczne jego użycie akceptuję.



Bardzo dobre jest Zakończenie będące nie tylko podsumowaniem, ale zawierające także odniesienie do problemów badawczych.

Bardzo wartościową częścią rozprawy jest ostatni podrozdział odnoszący się do wyników ankiety przeprowadzonej wśród obecnych i byłych parlamentarzystów lewicy. Skierowano ją do 101 osób, a uzyskano odpowiedzi od 56 osób – co stanowi wysoki procent uczestniczących w ankiecie respondentów. Być może socjologowie mieliby zastrzeżenia co do metodologii tej ankiety, ale spełniła ona swój cel dostarczając cennej dla każdego badacza wiedzy pierwotnej, bo pochodzącej od osób aktywnie uczestniczących w życiu politycznym. Wyniki tej ankiety poddane zostały analizie nie tylko w tym podrozdziale, ale wykorzystane zostały przy formułowaniu ocen i w analizach widocznych w innych częściach rozprawy. Bardzo ciekawe jest ujęcie przyczyn rozwarstwienia wewnętrznego zawarte w tabeli 1 na s. 236, a będące własnym opracowaniem Doktorantki – podobnie jak i podsumowujące przyczyny upadku SLD rozważania na s. 237 i n. Bardzo wartościowe są materiały ilustracyjne, zwłaszcza, że w większości stanowią opracowanie własne Doktorantki. Ich liczba jest znaczna obejmując trzy tabele, trzy grafiki oraz piętnaście wykresów.

Bardzo trafne są oceny i wnioski zawarte w treści rozprawy, a będące albo ilustracją własnych tez poprzez zacytowanie wypowiedzi polityków, albo też będące skutkiem analizy problemu badawczego i własnej oceny dokonanej przez Doktorantkę. Tę część rozprawy będącej efektem przemyśleń i analiz Doktorantki oceniam bardzo dobrze. Doktorantka właściwie zidentyfikowała i poddała analizie sytuację wewnętrzną w łonie SLD – zarówno jako koalicji, jak i samodzielnej partii – oraz powody dezintegracji tej partii.

Stąd też sposób ujęcia problemu badawczego, dokonaną analizę oraz wnioski Doktorantki oceniam bardzo dobrze. Niewątpliwie praca jest oryginalnym ujęciem problemu badawczego i spełnia w tym zakresie w pełni wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

Jak zaznaczałem wcześniej bardzo interesujący materiał źródłowy wynika z przeprowadzonej przez Doktorantkę ankiety wśród byłych i obecnych parlamentarzystów lewicy. Uzyskany materiał źródłowy został poddany właściwej analizie i umiejętnie wykorzystany w pracy. Jeśli nawet publikacja tej rozprawy nie jest zamierzeniem Doktorantki to zachęcałbym ją do przygotowania artykułu naukowego opartego na wynikach tej ankiety.

Do rozprawy, podobnie jak i do każdej innej rozprawy, można odnieść uwagi recenzenta. Wskazane poniżej uwagi do treści rozprawy mają po części charakter polemiczny, a po części wyjaśniający. Ich wskazanie wynika przede wszystkim z faktu, że pewne kwestie dobrze byłoby doprecyzować, zwłaszcza gdyby Doktorantka planowała w przyszłości opublikować swoją rozprawę. Uwagi zostały przedstawione w kolejności występowania w tekście rozprawy.

s. 24 – dyskusyjne jest stwierdzenie odnoszące się do rozważań dlaczego partie polityczne nie są organizacjami pozarządowymi, a zawarte w określeniu, że *Przecież, zanim wejdzie ona w skład parlamentu, nie jest bezpośrednio związana z organizacjami rządowymi*. Co prawda Doktorantka wyklucza zaliczenie partii politycznych do tego typu organizacji, choćby ze względu na cel jakim jest zdobycie władzy politycznej, ale tę część wypowiedzi należałoby przereklamować, gdyż mało wprawny czytelnik mógłby wywnioskować, że każda partia, która uzyska mandaty w



parlamencie staje się automatycznie częścią struktury rządowej – co było możliwe ale w systemach politycznych, jakie znaliśmy z przeszłości, choćby w Polsce, a także w systemach politycznych występujących w niektórych państwach nadal.

s. 38 – nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że *Akt ten* (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – prawo o stowarzyszeniach – p. G.J.) *obowiązywał także w Polsce Ludowej, ale nie znajdował on dużego zastosowania*. Na podstawie tego rozporządzenia, które obowiązywało do 9 kwietnia 1989 r. (przy 11 nowelizacjach tekstu po 1944 r.), działalność prowadziło ponad 70 tys. różnych stowarzyszeń, które dzisiaj określibyśmy mianem organizacji pozarządowych. Jest to liczba, którą trudno określić w przypadku tegoż rozporządzenia jako nie mającą większego znaczenia,

s. 38 – został tu zastosowany skrót myślowy poprzez wymienienie wśród partii działających obok PPR także ZSL; Zjednoczone Stronnictwo Ludowe powstało prawie rok później po zakończeniu działalności PPR w wyniku kongresu zjednoczeniowego,

s. 47 – podobnie skrót myślowy został zastosowany w określeniu, że powstanie zbrojne bolszewików w Piotrogradzie zapoczątkowało rewolucję październikową, gdyż samo powstanie bolszewickie było już tą rewolucją, a pucz październikowy zapoczątkował władzę bolszewików,

s. 84 – przy określeniu, że opozycyjny NSZZ „Solidarność” rósł w siłę w końcu lat 80. XX wieku należałoby to zdanie uzupełnić o dookreślenie, iż NSZZ „Solidarność” był w owym czasie strukturą nielegalną i nie stanowił legalnej opozycji,

s. 86/87 – wczesniowe rozmowy (w 1988 r.) gen. Cz. Kiszczaka z przywódcą podziemnej "Solidarności" L. Wałęsą warto uzupełnić o informację, że zapoczątkowało to nieformalny dialog ówczesnej władzy z nielegalnym związkiem zawodowym, ale jednocześnie stworzyło podstawę do debaty telewizyjnej 30 listopada 1988 r. „osoby prywatnej” (jak określano L. Wałęsę) z ówczesnym przewodniczącym OPZZ A. Miodowiczem. Przeprowadzona o godz. 20.00, czyli w prime time, debata, w której jako zwycięzcę uznano jednoznacznie L. Wałęsę, miała istotny wpływ na późniejsze decyzje i powrót na scenę polityczną samej „Solidarności”,

s. 97 – Lech Wałęsa, jako prezydent, prowadził nie tyle walkę z parlamentarzystami, co przede wszystkim z rządem, a celem tej rywalizacji był zakres kompetencji prezydenckich, co przy niezbyt precyzyjnych przepisach Małej Konstytucji stało się przedmiotem tzw. falandyzacji prawa,

s. 107 – niewłaściwe jest określenie odnoszące się do objęcia funkcji premiera rządu w lutym <sup>1986</sup> 1966 r. przez Włodzimierza Cimoszewicza, że jawnie krytykował *...niektóre ruchy partii o orientacji lewicowej – SLD*, gdyż SLD do 15 kwietnia 1999 r. był koalicją różnych ugrupowań, a nie partią polityczną, a krytyka ta mogła odnosić się do SdRP jako partii,

s. 132 (także s. 232) – kwestia powodu wystąpienia Marka Belki i informacji o wprowadzeniu nowych obciążeń podatkowych była różnie interpretowana w owym czasie. Jedną z interpretacji wskazuje sama Doktorantka (s. 232). Także z informacji krążącej wtedy w środowisku dawnych działaczy studenckich wskazywano, że wystąpienie Belki, związanego ze środowiskiem Ordynacka, było uzgodnione z prezydentem Kwaśniewskim i miało dodatkowy cel; mimo zróżnicowanego podejścia A. Kwaśniewskiego do rządów AWS–UW to podkreślano, że celem wystąpienia Belki i oczywistego w tej sytuacji osłabienia wyniku wyborczego SLD było stworzenie



podstaw do przyszłej koalicji SLD–UW i swoistego zdjęcia z SLD odium partii postkomunistycznej – co właśnie wspierał prezydent Kwaśniewski. Do takiej koalicji jednak nie doszło z powodu nie uzyskania przez UW mandatów w wyborach parlamentarnych w 2001 r.

s. 170 – warto byłoby uzupełnić informację o ratyfikacji Europejskiej karty samorządu terytorialnego, że nazwa tej konwencji nie była zgodna z jej oryginalnym tytułem w innych językach. Dopiero w 2006 r. doszło do sprostowania błędnego tytułu konwencji poprzez nadanie jej właściwego brzmienia, tj. Europejska karta samorządu lokalnego (Obwieszczenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 22 sierpnia 2006 r. o sprostowaniu błędu, Dz.U. 2006 nr 154 poz. 1107),

s. 178 – nie bardzo zrozumiała jest informacja, że w wyborach samorządowych w 2002 r. *W 15 województwach zwyciężyła koalicja SLD-UP, w trzech PO-PiS*, gdyż wynikałoby, że w 2002 r. było nie 16, a 18 województw.

s. 203/204 i n.– zdanie poprzedzające informację o powstaniu Stowarzyszenia Ordynackiej nie jest do końca chronologicznie właściwe (s. 203), gdyż powstanie tego stowarzyszenia (prace organizacyjne to przełom 2001/2002, a rejestracja lipiec 2002 r.) miało miejsce przed wydarzeniami, które mogły wzburzyć część działaczy SLD, a mających miejsce od połowy roku 2002 (będąca pierwszą tzw. afera Rywina została ujawniona dopiero we wrześniu 2002 r., czyli dwa miesiące po rejestracji Stowarzyszenia Ordynacka). Prace organizacyjne nad powołaniem Ordynackiej podjęto po spotkaniach wigilijnych 2001 r., gdy w spotkaniach wzięło udział bardzo dużo osób wcześniej w nich nie uczestniczących – np. spotkanie dawnych działaczy studenckich z województwa lubelskiego, grupujące co roku ok. 70 – 80 osób, zgromadziło na fali sukcesu wyborczego SLD ponad 600 osób (podobnie było w innych województwach). Co prawda w przypadku niektórych z nich nawet najaktywniejsi swego czasu działacze ZSP, czy SZSP nie bardzo mogli sobie przypomnieć nie tylko, że działali oni w ruchu studenckim, ale, że nawet kiedyś studiowali. Przy Stowarzyszeniu Ordynacka warto zwrócić uwagę, że wobec ścierania się wpływów frakcyjnych w SLD a także widocznej po powstaniu SLD „szorstkiej przyjaźni” między A. Kwaśniewskim a L. Millerem pojawiła się w zdominowanym przez dawnych działaczy studenckich otoczeniu prezydenta Kwaśniewskiego koncepcja zbudowania nowej partii na bazie odbywanych od początku lat 90. XX wieku corocznych spotkań wigilijnych działaczy ruchu studenckiego i grupujących osoby o różnych poglądach politycznych. Po objęciu urzędu prezydenckiego przez A. Kwaśniewskiego, który zaczął nieformalnie patronować tym dość spontanicznie organizowanym spotkaniom, było w zwyczaju, że część osób udawała się do Pałacu Prezydenckiego na specjalne spotkanie noworoczne u prezydenta. To tam pojawiła się koncepcja utworzenia stowarzyszenia, a w domyśle zaplecza politycznego dla prezydenta. Aktywnym w organizacji struktur Ordynackiej był W. Czarzasty uczestniczący w wielu takich spotkaniach w poszczególnych województwach. Po powstaniu Stowarzyszenia Ordynacka, które „zawłaszczyło” organizację corocznych spotkań, duża część osób uczestniczących we wcześniejszych spotkaniach środowiska działaczy studenckich do niego nie przystąpiła i z czasem zrezygnowała w uczestnictwie w tych corocznych spotkaniach. O roli Ordynackiej w SLD pisze Doktorantka na s. 263/264,





s. 234 – brak tak naprawdę treści programowych w działaniach partii w Polsce i właściwie identyfikacja treści politycznych partii z osobą przywódcy dotyczyły nie tylko SLD, ale było to cechą wszystkich liczących się na scenie politycznej partii politycznych w Polsce na początku bieżącego stulecia,

s. 242 – kwestia mandatów poselskich Komitetu Wyborczego Mniejszości Niemieckiej wymaga pewnego uzupełnienia; wobec KW MN (podobnie, jak i wobec komitetów wyborczych innych mniejszości, które jednak nie były w stanie uzyskać mandatów) 5% kryterium uzyskania mandatów stosowane jest nie w skali ogólnopolskiej, ale w odniesieniu do konkretnego województwa. Drugim kryterium jest udział procentowy uzyskanych głosów w stosunku do innych list w województwie. W efekcie w wyborach do Sejmu w 2023 r. komitet ten nie uzyskał mandatu, mimo 5,37 % otrzymanych na ich listę w województwie głosów,

s. 271 – zawiera błąd o charakterze chyba literowym, gdyż Janusz Palikot był szefem struktur Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, a nie lubuskim,

s. 276/277 – chyba zbyt ostre stwierdzenie o tym, że w wyborach 2011 r. SLD minimalnie przekroczył próg wyborczy – SLD w tych wyborach wystawił samodzielną listę partyjną, a nie listę koalicyjną uzyskując 8,24 % głosów, co dla listy partyjnej (wymagającej 5% głosów ważnych) stanowiło znaczne przekroczenie progu wyborczego. Rzeczywiście, gdyby SLD wystawiło listę koalicyjną (wymóg 8% głosów), to mielibyśmy do czynienia z minimalnym przekroczeniem progu. Taka ocena mogła się pojawić z tego powodu, że na listach SLD umieszczeni zostali także kandydaci reprezentujący inne partie i ugrupowania. Nie zmienia to faktu, że przy podziale mandatów SLD uzyskało tylko 5,87 % mandatów w Sejmie – a tym samym doszło do znacznej straty liczby mandatów w stosunku do wyborów z 2007 r.,

s. 278/279 – słusznie Doktorantka podkreśla, że powrót Leszka Millera na funkcję przewodniczącego SLD w 2012 r. (po obrażeniu się na własną partię, odejściu i kandydowaniu w wyborach 2007 r. z list Samoobrony), osoby odpowiedzialnej za kryzys i rozpad SLD w latach 2002 – 2005, był świadectwem słabości tej partii i jak to określiła Doktorantka okres następny w SLD był *czasem umiarkowanej stagnacji*. Zresztą wady kierownictwa L. Millera ujawniły się ponownie choćby w wyborach prezydenckich 2015 r., gdy przeforsował nieznaną nikomu Magdalenę Ogórek jako kandydatkę SLD w wyborach prezydenckich 2015 r. (s. 283 i n.), a kandydatka ta uzyskała najslabszy dla lewicy wynik od 1990 r.

Wskazane wyżej uwagi odnośnie do tekstu rozprawy nie rzutują na moją bardzo pozytywną ocenę efektów pracy Doktorantki. Stanowią zresztą w większości przypadków uzupełnienie poruszanych przez Doktorantkę w rozprawie problemów, bądź ich uszczegółowienie. Recenzowana rozprawa jest przykładem dobrego opisu i analizy problemu badawczego. Podkreślić chciałbym, że Doktorantka wielokrotnie prezentuje w rozprawie własne oceny, zachowując jednocześnie obiektywizm naukowy. Podniesione wyżej uwagi wskazują natomiast w niektórych przypadkach na konieczność doskonalenia warsztatu badawczego Doktorantki, czy przemyślenia pewnych tez.

Reasumując stwierdzam, że mgr Dorota Halicka wywiązała się z postawionego zadania badawczego, dokonała prawidłowej i obszernej kwerendy bazy źródłowej, przyswoiła sobie dotychczasowy dorobek w zakresie badanego problemu i poszerzyła wiedzę w podjętym temacie badawczym. Wykazała się zarówno umiejętnością opisu,

analizy i porównania oraz zastosowania innych metod i technik badawczych właściwych w badaniach w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Posiadła umiejętność właściwego stosowania warsztatu naukowego. Prawidłowo posługiwała się siatką pojęciową właściwą dla nauk o polityce i administracji. W pracy swojej Autorka podjęła szereg kwestii ułatwiających przyszłym badaczom problemu pogłębienie badań w zakresie polskiego systemu partyjnego, funkcjonowania partii politycznych oraz zjawiska sukcesu i klęski partii politycznej – proces ten został poddany właściwej analizie na przykładzie SLD.

W tym stanie rzeczy uznaję, że recenzowana rozprawa doktorska magister Doroty Halickiej pt. *Sojusz Lewicy Demokratycznej 1999–2015. Od triumfu do bytu pozaparlamentarnego* spełnia wymagania określone w przepisach prawa stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazując ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji oraz stawiam jednoznaczny wniosek o przyjęcie rozprawy przez Radę Dyscypliny Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i dopuszczenie do publicznej obrony.

Jednocześnie, jeśli jest stosowana na Uczelni praktyka wyróżniania rozpraw doktorskich, wnoszę o wyróżnienie tej rozprawy.

Lublin, dnia 3 listopada 2024 r.

  
Prof. dr hab. Grzegorz Janusz